

# Legendy ponad granicami

Data publikacji: 11.02.2016 12:20

Choć są obywatelami różnych krajów łączą ich dwie rzeczy: język polski wyniesiony z domu oraz kulturowe dziedzictwo regionu. 9 lutego w murach Szkoły Podstawowej nr 2 w Cieszynie jej uczniowie spotkali się ze swoimi koleżankami i kolegami z partnerskiej polskiej podstawówki im. Wacława Olszaka z zaolziańskiej Karwiny-Frysztatu. A na warsztat wzięli legendy Śląska Cieszyńskiego.

□

Młodzież miała za zadanie przygotować wystawienie legendy w formie papierowego teatrzyku kamushibai (narrator/aktor ilustruje swoją opowieść obrazkami umieszczonymi w drewnianym pudełku). – **Dzieci, dziesięcioro z Cieszyna i szesnaścioro z Karwiny, zostały podzielone na pięć grup pięcio-sześciuosobowych. Każda z nich wybrała jedną legendę, napisała do niej scenopis i zilustrowała na dziesięciu kartach** – tłumaczy Agata Granda, nauczycielka historii w SP2 a zarazem opiekunka działającego w tej placówce Regionalnego Koła Naukowego „Dl@ jutra”, które poprosiło działaczy obchodzącego w tym roku 25-lecie swej działalności Stowarzyszenia Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej o poprowadzenie z uczniami warsztatów z przygotowywania teatrzyku kamushibai.

A jakie były to legendy? „W diablím młynie na Girowej”, „Jak Ondraszek ukarał chciwą przekupkę”, „Jak Ondraszek tańczył z cesarzową zbójnickiego”, „O zbójniku Jašku z cieszyńskiego zamku” i „O Janku co się nawet diabłów nie bał”. – **Współpracowali bardzo fajnie, rozmawiali, dzielili się tą pracą** – cieszy się Granda. Ale i uczniowie nie ukrywali zadowolenia. – **Mi się fajnie pracowało. No może niektórzy chłopcy to tak mało na poważnie brali, ale to już chyba inny temat** – mówi Agata z Karwiny. A wspólne działanie jest przede wszystkim okazją do wzajemnego poznania się. Zważywszy, że dla wielu cieszyńskich uczniów był to pierwszy kontakt z rówieśnikami z Zaolzia. Owszem, bywali poza granicą ale to, jak choćby Radek, jedynie na basenie. Podobnie i w przypadku karwińskich uczniów. Wszyscy cieszyli się z poznania nowych kolegów i nawiązania nowych znajomości. – **Ja w ogóle to nie mam problemu z nowymi ludźmi** – dodaje Agata. – **Zawsze się przydaje jakiś kolega gdzieś indziej, nie tylko u siebie.**

Z kolei Justyna z cieszyńskiej „Dwójki”, choć podobnie jak Radek, była w Czeskim Cieszynie, ale nigdy nie miała okazji zwiedzić Karwiny. – Bardzo bym się cieszyła gdyby zorganizowali nam taką wycieczkę, bo byłoby bardzo ciekawie. I taka wycieczka, jak mówią nauczyciele obu podstawówek, ma być zorganizowana.

(ÿ)

